

**Los h. prem'era Rosji
sowieckiej**

RYGA, 21.12. — Tel. wł. — Po usunięciu Rykova ze stanowiska prezydenta komisarzy ludowych władze partyjne zastąpiła się teraz nad jego dalszym losem. Utrzymuje się pogłoska, że otrzyma on jakieś wyższe stanowisko urzędowe na prowincji, ponieważ Stalin nie chce, by Rykow przebywał pod jego bokiem w Moskwie. Mówi się również o wysłaniu Rykova na placówkę dyplomatyczną zagranicą i tu jednak powstaje pewna trudność, gdyż w rachubę może być brana placówka w stolicy Turcji Ankarze. Władze partyjne nie są zbyt skłonne do wysłania Rykova do Turcji z tego względu, iż obawiają się, że Rykow może być w porównaniu z mieszkającym w Konstantynopolu Trockim. W każdym razie los Rykova rozstrzygnie się na posiedzeniu centralnego komitetu partii zwołanym na 29 grudnia.

**36 trupów
od wybuchu w Kijowie**

RYGA, 21.12. Według otrzymanych tu wiadomości, w Kijowie nastąpił wybuch w składzie materiałów wojennych, podczas którego zginęło na miejscu 36 żołnierzy.

**Tchórzostwo i zdrada Woroszyłowa
uratowały Stalina przed zamachem stanu**

BERLIN, 21.12. „Ruf” donosi z Moskwy, że dymisja i zupełne wycofanie się z życia politycznego Woroszyłowa z Rykova zostało spowodowane wyjaśnieniem okoliczności spisku przeciwstalinowskiego, którego istnienie przed zamachem nawoływało Europejskie szeregami pogłoski o przewrocie pałacowym w Kremiu. Jak wynika z informacji korespondenta tego pisma — spisek istniał i inicjatorem jego był anadziujący się na zeznaniu w Astrachaniu Rakowski. Do spisku należeli Rykow, Woroszyłow i Rakowski, przyczem ten ostatni, będąc kierownikiem akcji przygotowywanego zamachu stanu, sprzeciwił się koncepcji Woroszyłowa co do udziału armii czerwonej. Rakowski utrzymywał, że udział w zamachu dowódców dałby możliwość zajęcia przez armię stałowską dominującego. Woroszyłow aczkolwiek sprzeciwił się tej koncepcji, jednak wstąpił do szeregu spiskowców z namową Syrcowa. Ody spisek już był przygotowany, Stalin nie wiedząc o niczym, wjechał do siebie na pogawiedkę Woroszyłowa, który w obawie przed śmiercią, zdradził sekretarzy opozycjonistów.

**NAMBURG
w nieprzeniknionej mgie**

HAMBURG, 21.12. Od soboty wieczora port hamburski zalega nieprzenikniona mgła paraliżując zupełnie ruch okrętów. Cały szereg okrętów doznał wskutek zderzeń podczas manewrowania silnych uszkodzeń, tak iż musiano je wciągnąć na ląd. Z portu nie wychodziła żadna okręty.

Marszałek Piłsudski na okręcie „Angola”

Ostatni etap podróży na słoneczną Madagę

LIZBONA, 21.12. Od specjalnego wysłannika: Okręt „Angola” odpłynął wczoraj o g. 4-ej po poł. z portu między Madagaskaru, mając na pokładzie Marszałka Piłsudskiego, dla którego zarezerwowano trzy luksusowe kabiny. W czasie pobytu w Lizbonie, Marszałek Piłsudski był podejmowany uroczystym śniadaniem przez prezydenta republiki portugalskiej gen. Carmona. Po śniadaniu prezydent Carmona udekorował Marszałka Piłsudskiego wielkim krzyżem (gran cruz) najwyższego orderu portugalskiego „La Torre e Espada” (Wieża i Szpada). Wysokie odznaczenie, nadane Marszałkowi Piłsudskiemu, posiada ciekawą historię. Order „Wieża i Szpada” ustanowiony został przez króla Portugalii Afonso V w r. 1499 po zwycięskiej wojnie z Muzułmanami w Afryce. Order „Wieża i Szpada” może być nadawany za wybitne zasługi wyłącznie osobom szlacheckiego pochodzenia oraz generalom portugalskim. W Lizbonie Marszałkowi Piłsudskiemu oddawano honory należne głowom państw, jako b. Naczelnikowi Państwa. Decyzję co do podróży przez Hiszpanię i Portugalję powziął

Marszałek Piłsudski dopiero w Bordeaux, gdzie stanął w czwartek, 18 b. m. Poprzedniego dnia w Genewie zameldował się w swoim salonowym Marszałka płk. Bleszyński.

Ku czci lekarza amerykańskiego



dr. Fitzsimons, który brał udział w powstaniu listopadowym, oddał mu tablicę w Centrum wojskowego wyszkolenia sanitarnego. Uczestnicy wojny: 1) szef sanitariatu wojskowego gen. dr. S. Rouppert, 2) Marszałek Piłsudski, 3) ambasador Włoch, 4) szef szpitala wojskowego amerykańskiego mjr. Yager.

sztatki wojskowy w Paryżu, z raportem o niepomysłach dla podróży sytuacji w Hiszpanii w związku z ruchem rewolucyjnym. Płk. Bleszyński zameldował również, że rząd francuski zaofiarował Marszałkowi Piłsudskiemu okręt wojenny „Linx”, który stał już gotowy do odjazdu na Madagaskar w porcie w Bordeaux.

Kiedy wobec tego zapytano o decyzję co do kierunku drogi, Marszałek odpowiedział: — Mam czas. Zobaczę... W Bellegard, pierwszej miejscowości francuskiej, zameldowali się Marszałka Piłsudskiego prefekt departamentu i wyższy oficer — delegat dowódcy okręgu korpusu. Obaj zostali przyjęci przez Marszałka, który odbył z nimi krótką rozmowę.

Na stacji w Lyon witała Marszałka grupa wyższych oficerów z gen. Sevigny na czele. Marszałek Piłsudski wyszedł na peron. Ubrany był w swój siwy mundur marszałkowski i szarą maciejówkę. Na mundurze miał tylko dwa ordery: Virtuti Militari i wojskowy medal francuski.

W Bordeaux, w oczekiwaniu na „sudexpress” do Hiszpanii, Marszałek spędził prawie cały dzień. Odbił więc w towarzystwie płk. Bleszyńskiego dwudzienny spacer samochodem po mieście i do portu. Po spacerze Marszałek zjadł w „salonce” obiad, przysłany z restauracji hotelu Terminus i wypił kieliszek wina Bordeaux.

W Bordeaux, w oczekiwaniu na „sudexpress” do Hiszpanii, Marszałek spędził prawie cały dzień. Odbił więc w towarzystwie płk. Bleszyńskiego dwudzienny spacer samochodem po mieście i do portu. Po spacerze Marszałek zjadł w „salonce” obiad, przysłany z restauracji hotelu Terminus i wypił kieliszek wina Bordeaux.

W Bordeaux, w oczekiwaniu na „sudexpress” do Hiszpanii, Marszałek spędził prawie cały dzień. Odbił więc w towarzystwie płk. Bleszyńskiego dwudzienny spacer samochodem po mieście i do portu. Po spacerze Marszałek zjadł w „salonce” obiad, przysłany z restauracji hotelu Terminus i wypił kieliszek wina Bordeaux.

W Bordeaux, w oczekiwaniu na „sudexpress” do Hiszpanii, Marszałek spędził prawie cały dzień. Odbił więc w towarzystwie płk. Bleszyńskiego dwudzienny spacer samochodem po mieście i do portu. Po spacerze Marszałek zjadł w „salonce” obiad, przysłany z restauracji hotelu Terminus i wypił kieliszek wina Bordeaux.

W Bordeaux, w oczekiwaniu na „sudexpress” do Hiszpanii, Marszałek spędził prawie cały dzień. Odbił więc w towarzystwie płk. Bleszyńskiego dwudzienny spacer samochodem po mieście i do portu. Po spacerze Marszałek zjadł w „salonce” obiad, przysłany z restauracji hotelu Terminus i wypił kieliszek wina Bordeaux.

**B. poseł Dobroch skazany
na 2 lata więzienia**

za porzucenie do oporu wiadomości

RADOM, 21.12. — Tel. wł. — Wczoraj późnym wieczorem w sądzie okręgowym zapadł wyrok w toczącym się od dwu dni procesie przeciw byłemu posłowi Dobrochowi oskarżonemu z art. 129 k. k.

Sąd w składzie wiceprezesa sądu Wiklery i sędziów Walewskiego oraz Lipskiego po przesłuchaniu szeregu świadków uznał b. posła Dobrocha winnym podburzania do niepłacenia podatków, uchylania się od służby wojskowej oraz innych wykroczeń, zarzucanych mu przez akt oskarżenia. Po mowie podprokuratora Wolskiego sąd wydał wyrok, mocą którego był poseł Dobroch skazany został na dwa lata ciężkiego więzienia z zażyciem a resztu prewencyjnego.

Obrona zapowiedziała apelację. Sąd uznał za możliwe zamianę środka prewencyjnego na kaucję w wysokości 1.000 złotych. (R.)

**NA KAUKAZIE
leżą w powietrze składy**

RYGA, 21.12. Nieznaną sprawcy podpalili składy materiałów wybuchowych w Odesie i Baku, które całkowicie zostały zniszczone przez wybuch i powstały z tego powodu pożar.

ŚWIĘTA POD ZNAKIEM OSZCZĘDNOŚCI

Ostatnia niedziela zawiadła oczekiwania kupców

Ostatnia niedziela przed świętami, do której kupcy warszawscy przywiązywali wiele nadziei, nie przyniosła oczekiwanego poprawy sytuacji. I chociaż tysiące ludzi przewinęło się wczoraj przez sklepy warszawskie, a obroty były stosunkowo znacznie większe niż w ubiegłym tygodniu, to jednak sytuacja nie poprawiła się o tyle, aby kupcy ze spokojem i bez troski oczekiwać mogli, okresu poświątecznego, w którym przypadała terminy uregulowania zobowiązań za towary pobrane na święta. Przeważna ilość kupujących ograniczała się do nabywania przedmiotów tanich, zastanawiając się długo nad każdym groszem, który trzeba było wydać na święta. Przytem w sklepach jest obecnie bardzo mały wybór, bowiem hurtownicy na krótko przed świętami, zorientowawszy się, że koniunktura nie jest dobra, i że święta nie spełnią pokładanych w nich nadziei, żądając regulowania należności za wzięty towar, gotówką. Największy ruch panował wczoraj na placach, gdzie wystawiono na sprzedaż choinki. Zielone lasy drzewek uległy wczoraj znanemu „przetłębieniu”. Na przedmieściach rozprzedano już wszystkie choinki. Jeśli pobyt się nie zmniejszy, to być może, że w Warszawie zabraknie choinek. Nauczni przykrem doświadczeniem lat ubiegłych przedsiębiorcy choinkowi, sprowadzili do stolicy obecnie niemal o połowę mniej drzewek niż w roku ubiegłym. Przytem ceny za wyjątek miejsc na ulicach były dosyć wysokie. Magistrat brał bowiem po 1 zł. za metr kwadratowy choinki i po 50 zł. kaucji od każdego przedsiębiorcy na uprzedzenie pozostałości i nie sprzedanych choinek. Ceny drzewek są w tym roku nieco niższe niż w latach ubiegłych, gdyż wahały się od 5 do 20 złotych. Ładna choinka 2-metrowa można dostać już za 7 do 10 złotych.

Ożywiony ruch panował w halach za Żelazną Bramą. Uderzały przytem mały popyt na ryby, przytem brak zupełnie ryb mrożonych sprowadzanych w ubiegłych latach na święta z Sowiecie. Natomiast we wszystkich sklepach i na straganach zatrzesł się wprost zajęcy i drobni, którzy w ostatnich dniach przewieziono do Warszawy olbrzymie ilości. Rzeźnicy otrzymują wciąż od klientów znaczne zamówienia na mięso, które ostatnio znacznie staniało. Natomiast nabiał, którego ceny w ostatnich dniach tygodnia podwyższano dwukrotnie, nabywany jest w bardzo ograniczonych ilościach. Tak samo bakalie świąteczne sprowadzone do Warszawy obecnie w znacznie mniejszej ilości niż dawniej, nie znajdują nabywców. Zauważyć to można również w odniesieniu do owoców południowych, a więc pomarańczy i mandarynek, daktyli i rodzynek, a dalej suszonych śliwek i orzechów. Nadchodzące święta upłyną pod znakiem oszczędności. Pod tym samym znakiem zawiadła się i zbliżający się szybko karnawał. Dotychczas nie zapowiedziano ani jednego balu, prócz tradycyjnej reducy literackiej, bez której trudno wyobrazić sobie Sylwestra w Warszawie. O Sylwestrze, mimo, że dzieli nas od niego zaledwie 10 dni, nikt jeszcze nie myśli. Wielu restauratorów namyśla się jeszcze, czy wogóle opłaci się urządzać jakieś atrakcje w noc sylwestrową, czy zarobki pokryją związane z tem wydatki. Kupcy warszawscy z obawą spoglądają w przyszłość. Łudzą się, że jeszcze te trzy dni dzielące nas od świąt, poprawią sytuację. Jeśli te nadzieje zawiadą, szereg przedsiębiorstw znajdzie się w tragicznej sytuacji, nie będąc w możności uregulować zobowiązań za pobrane od hurtowników towary, gdyż terminy wykupu weksli oznaczono na blisko dni poświąteczne.

Ożywiony ruch panował w halach za Żelazną Bramą. Uderzały przytem mały popyt na ryby, przytem brak zupełnie ryb mrożonych sprowadzanych w ubiegłych latach na święta z Sowiecie. Natomiast we wszystkich sklepach i na straganach zatrzesł się wprost zajęcy i drobni, którzy w ostatnich dniach przewieziono do Warszawy olbrzymie ilości. Rzeźnicy otrzymują wciąż od klientów znaczne zamówienia na mięso, które ostatnio znacznie staniało. Natomiast nabiał, którego ceny w ostatnich dniach tygodnia podwyższano dwukrotnie, nabywany jest w bardzo ograniczonych ilościach. Tak samo bakalie świąteczne sprowadzone do Warszawy obecnie w znacznie mniejszej ilości niż dawniej, nie znajdują nabywców. Zauważyć to można również w odniesieniu do owoców południowych, a więc pomarańczy i mandarynek, daktyli i rodzynek, a dalej suszonych śliwek i orzechów. Nadchodzące święta upłyną pod znakiem oszczędności. Pod tym samym znakiem zawiadła się i zbliżający się szybko karnawał. Dotychczas nie zapowiedziano ani jednego balu, prócz tradycyjnej reducy literackiej, bez której trudno wyobrazić sobie Sylwestra w Warszawie. O Sylwestrze, mimo, że dzieli nas od niego zaledwie 10 dni, nikt jeszcze nie myśli. Wielu restauratorów namyśla się jeszcze, czy wogóle opłaci się urządzać jakieś atrakcje w noc sylwestrową, czy zarobki pokryją związane z tem wydatki. Kupcy warszawscy z obawą spoglądają w przyszłość. Łudzą się, że jeszcze te trzy dni dzielące nas od świąt, poprawią sytuację. Jeśli te nadzieje zawiadą, szereg przedsiębiorstw znajdzie się w tragicznej sytuacji, nie będąc w możności uregulować zobowiązań za pobrane od hurtowników towary, gdyż terminy wykupu weksli oznaczono na blisko dni poświąteczne.

Ożywiony ruch panował w halach za Żelazną Bramą. Uderzały przytem mały popyt na ryby, przytem brak zupełnie ryb mrożonych sprowadzanych w ubiegłych latach na święta z Sowiecie. Natomiast we wszystkich sklepach i na straganach zatrzesł się wprost zajęcy i drobni, którzy w ostatnich dniach przewieziono do Warszawy olbrzymie ilości. Rzeźnicy otrzymują wciąż od klientów znaczne zamówienia na mięso, które ostatnio znacznie staniało. Natomiast nabiał, którego ceny w ostatnich dniach tygodnia podwyższano dwukrotnie, nabywany jest w bardzo ograniczonych ilościach. Tak samo bakalie świąteczne sprowadzone do Warszawy obecnie w znacznie mniejszej ilości niż dawniej, nie znajdują nabywców. Zauważyć to można również w odniesieniu do owoców południowych, a więc pomarańczy i mandarynek, daktyli i rodzynek, a dalej suszonych śliwek i orzechów. Nadchodzące święta upłyną pod znakiem oszczędności. Pod tym samym znakiem zawiadła się i zbliżający się szybko karnawał. Dotychczas nie zapowiedziano ani jednego balu, prócz tradycyjnej reducy literackiej, bez której trudno wyobrazić sobie Sylwestra w Warszawie. O Sylwestrze, mimo, że dzieli nas od niego zaledwie 10 dni, nikt jeszcze nie myśli. Wielu restauratorów namyśla się jeszcze, czy wogóle opłaci się urządzać jakieś atrakcje w noc sylwestrową, czy zarobki pokryją związane z tem wydatki. Kupcy warszawscy z obawą spoglądają w przyszłość. Łudzą się, że jeszcze te trzy dni dzielące nas od świąt, poprawią sytuację. Jeśli te nadzieje zawiadą, szereg przedsiębiorstw znajdzie się w tragicznej sytuacji, nie będąc w możności uregulować zobowiązań za pobrane od hurtowników towary, gdyż terminy wykupu weksli oznaczono na blisko dni poświąteczne.

**Robolnicy niemieccy wiedzą dobrze
co ich czeka w Sowiecie**

MOSKWA, 21.12. — Tel. wł. — W sowieckich kołach gospodarczych wielkie oburzenie wywołał okólnik federacji niemieckich robotników przemysłu maszynowego, który wobec wielkiego zapotrzebowania sił wykwalifikowanych dla Sowiecie, poleca swym członkom, aby przy spisywaniu kontraktów żądali następujących opłat: za swą pracę: 3 marki za godzinę i 40 marek tygodniowo, jako dodatek aprowizacyjny. Prócz tego okólnik niemieckiej federacji poleca swym członkom, żeby w kontraktach uwzględniali wypłatę w walucie obcej ze względu na bezwartościowość czarna od ca w Rosji.

**LATANIE RZĄDU STĘGA
we Francji**

PARYŻ, 21.12. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie rady gabinetowej, na którym obsadzą ne zostaną opróżnione stanowiska podsekretarzy stanu i ministrów. Liczą się z obsadzeniem 7 do 8 stanowisk ministrów i podsekretarzy stanu.

**Kobieta wypadła
z pociągu**

Tragiczny wypadek na przejeździe kolejowym

RADOM, 21.12. — Tel. wł. — Na t. zw. przejeździe lubelskim liczni przechodnie byli świadkami mroźnego krew w żyłach wypadku. Oto w chwili, gdy pociąg zdążający z Dębina znalazł się na przejeździe, otworzyły się drzwi jednego z wagonów, z których wypadła na tor jakaś kobieta. Świadkowie wypadku pospieszyli natychmiast nieszcześliwej kobiecie z pomocą. Przewieziono ją do szpitala, gdzie jednak zmarła wkrótce nie odzyskawszy przytomności. Nazwiska tragicznie zmarłej kobiety, liczącej około 20 lat, nie zdołano ustalić. (R.)

Nagroda Federacji



Gen. W. LUKOMSKI wręcza jako prezes Federacji polskich Żołnierzy obrotów, szlachetną nagrodę honorową p. Kalinowskiej, zwyciężczyni w pierwszych omawianych zawodach strzeleckich Federacji.

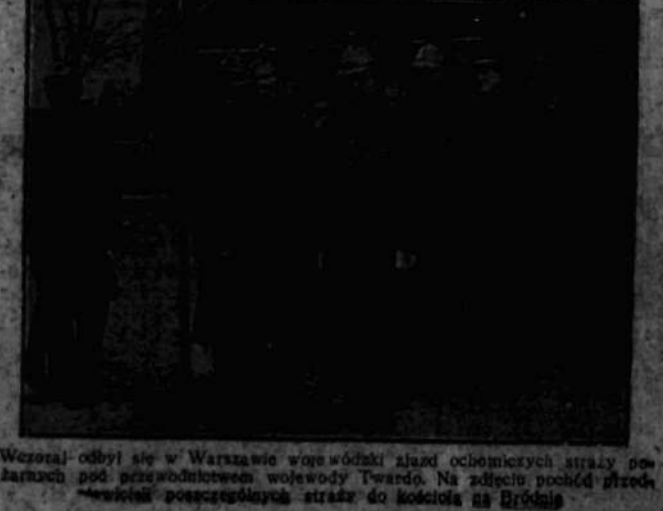
Tajemnicze zniknięcie lekarki łódzkiej

Ucieczka od życia i leknoty za matką

ŁÓDŹ, 20.12. — Tel. wł. — Łódzka policja śledcza stanęła wobec niesłychanie tajemniczej sprawy zagadkowego zniknięcia popularnej tutejszej lekarki dr. Marii Pelsauer - Skłodowskiej, stryjecznej siostry znakomitej naszej rodaczki, p. Marii Curie-Skłodowskiej. Dr. Pelsauer - Skłodowska wyjechała jeszcze 19 listopada b. r. rzekomo do Krakowa i od tej chwili wazdeli ślad po niej zaginął. Na podstawie przeprowadzonego dotychczas śledztwa pewne poszlaki wskazują na Zakopane, dokąd też wyjechał wywiadowczy z rysopisem zaginionej. Była ona w czarnym płaszczu z futrzanym kołnierzem, w kapeluszu granatowym, z małą skórzaną walizką i laską zakopanką (ciupagą). Dr. Pelsauer - Skłodowska, ja-

lekarka Kasy chorych i lekniczy miejskiej, owdowiawszy przed paru laty, straciła również matkę w r. 1925 i straty tej przeboleć nie mogła. W ostatnich czasach coraz częściej wspominała o nieboszczce, oświadczała, że bez niej żyć nie może. Mówiła nawet do jednej ze znajomych, że wyjedzie do Zakopanego i tam rzuci się przepaść tak, aby jej ciała nikt nie znalazł. Na zwrócenia uwagi, że taka śmierć jest najstraszniejsza, odpowiedziała, że najpierw zastrzyknie sobie specjalny preparat, który spowoduje zupełne zobłędzenie. Istotnie też, wyjeżdżając z Łodzi, zabrała ze sobą do podróży walizkę strzykawki i ampułki z jakimś płynem. Zaginiona liczyła 56 lat życia.

Rycerze św. Florjana



Wczoraj odbył się w Warszawie wojewódski zjazd ochotniczych straż pożarnych pod przewodnictwem wojewody Twardo. Na zdjęciu pochód przedwiośni poszczególnych straż do kościoła na Bródnie.

WARSZAWA, 21.12.
Wieczorne notowania akcyjniejsze
 o dn. 20 b. m.

Tendencja nieochwiejna.

4 pr. pod. lw. serie 101, 4 pr. po.
 lw. wykry 17, 4 pól pr. 122, 52,35,
 4 pól pr. 1,2 m. W. 53,35, 5 pr. 1,2
 m. W. 57,35, 8 pr. 1,2 m. W. 73, 10 pr.
 1,2. Radomir 77, Dolarówka 54,50, 5 pr.
 pod. konw. 50, 10 pr. pod. kol. 102.

B. Polak 133, B. Handlowy 100, B.
 Zachodni 70, Sola potasowe 53, Elektri-
 Dubrow. 54, Ciesztocin 33, Warsz. Ce-
 gar 30, Mirny 20, Węgiel 33, Odański
 Międzyok Tytułowy 262,35, Lipno 21,
 Modrzejów 2,50, Norbini 31, Ostrołęcki
 40, Radzki 10,25, Starachowice 12,
 Włocławski 10,25.

Pierwsze posiedzenie budżetowe Samorządu m. Białegostoku

Dziś, dnia 22 b. m. ma się odbyć pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej. Najważniejszym punktem porządku obrad jest „preliminarz budżetu m. Białegostoku na rok 1931/32”.

O pracach Magistratu nad budżetem pisaliśmy już kilkakrotnie. Nadmienić jeszcze należy, że ostateczne cyfry preliminarza budżetowego na okres następny przedstawiają się, jak następuje: budżet administracyjny, zwyczajny — 3.945.000 złotych, budżet przedsiębiorstw (różnych) — 350.000 zł., budżet szpitali miejskich — 675.000 zł., budżet zakładów opieki społ. — 260.000 zł. Razem 5.230.000 zł. Blizsze znaczenie i objaśnienie cyfr budżetowych da nam zapewne ekspozycja p. prezydenta miasta, który przy pierwszym czytaniu preliminarza, jak to się dzieje rokrocznie nie omissza przedłożyć szczegółowego programu pracy naszego samorządu w najbliższym okresie budżetowym.

Na razie jedno nas tylko uderza ze stanowiska formalnego.

Rzemieślnicy-chrześcijanie urządzają choinkę dla ubogich

18 bm. zawiązał się Komitet Rzemieślniczy Cechów Chrześcijań w Białymstoku, który w dniu 6 stycznia 1931 roku o godz. 12 w południe urządza choinkę w lokalu Izby Rzemieślniczej, przy ul. Kilińskiego 23. Skład Komitetu stanowią pp.: Nasuto Roman, Roguski Klemens, Tołkó Józef; na czele zaś wspomnianego Komitetu stoi p. inż. Głogowski Edward — instruktor korporacji przemysłowych.

Komitet, w wyżej oznaczonym dniu będzie przyjmował śniadaniem 50 osób najbardziej potrzebujących, wskazanych przez Tow. „Przystań”. Do zbierania składki i ofiar w naturze upoważ-

go. Dlaczego uchwalony przez Magistrat preliminarz budżetowy nie został, na wskazany przez ustawę okres czasu, wyłożony do publicznego wglądu? A stać się to winno przed przekazaniem budżetu Radzie Miejskiej. W okresie tym, każdy z obywateli ma prawo wglądu do wyłożonego budżetu i zakładania protestów, czynienia zastrzeżeń i t. p.

Złożone przez obywateli, instytucje, stowarzyszenia protesty, memorjały i zastrzeżenia winny być szczegółowo przez Magistrat rozpatrzone, odmowy lub uwzględnienia żądań umotywowane i wraz z preliminarzem budżetowym przedłożone Radzie Miejskiej.

Cały ten materjał idzie po uchwaleniu budżetu do Wydziału wojewódzkiego i jest przy-

zawieraniem budżetu przez władzę nadzorczą badany.

Czy motytem jest, ażeby ten błąd formalny mógł być jeszcze naprawiony? Jeżeli tak, to w jakiej formie i w jakim terminie? Przypuszczamy, że Rada Miejska przed przekazaniem preliminarza budżetowego komisji finansowo-budżetowej te pytania rozstrzygnie.

Ofiarność naszych czytelników

stać się powinna podwalną egzystencji

SIEROTY-KALEKI JANA MAŁECKIEGO,

który w dniach najbliższych opuszcza szpital św. Rocha

Wczoraj pisaliśmy o tragedji 20-letniego Jana Małeckiego, byłego kolportera gazet Towarzystwa „Ruch”, jednocześnie wzywaliśmy naszych czytelników, aby zaczęli składać ofiary dla sieroty-kaleki, który w dniu 27 października r. b. na

dworcu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi wakułkiem czego amputowano mu obie nogi.

Na apel nasz pierwsza pociągnęła p. Stanisława Międzykowskiego (Lipowa Nr. 26), składając w dniu wczorajszym w Administracji „Dziennika Białostockiego” zł. pięć. Szlachetny ten odruch godny jest podkreślenia.

Spodziewamy się, że przykład p. Międzykowskiego powinien znaleźć licznych naśladowców. Niech każdy da, co może. Nawet z groszowych ofiar można zebrać dla nieszczęśliwego kaleki poważne sumy.

Epilog sprawy inż. Głotza i innych urzędników Dyrekcji Robót Publicznych

INŻ. GŁOTZ UNIEWINNIONY

Alojzy Schuman — na 6 miesięcy więzienia, Władysław Hryniewicz — na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. Skazani wówczas zapowiedzieli złożenie apelacji. W II-ej instancji sprawę tę dwukrotnie odraczano. Po raz trzeci figurowała na wotum Sąd Apelacyjny w Warszawie w dniu 20 bm. Rozprawa trwała od godz. 9 rano z krótką przerwą obiadową do godz. 8 wieczorem. Z 118 świadków zezwanych na rozprawę w Sądzie Okręgowym w B.-stoku, w Sądzie Apelacyjnym zeznawał tylko szofer Sokółowski, który w swoim czasie twierdził, iż dał inż. Głotzowi łapówkę w sumie 50 dolarów za udzielenie koncesji. Po wysłuchaniu stron Sąd Apelacyjny uniewinnił inżyniera Tadeusza Głotza, Zyburę skazał na jeden rok i sześć miesięcy więzienia, Schumana na trzy miesiące wię-

zienia. Władysław Hryniewicz nie złożył apelacji. Ponieważ Sąd zaliczył oskarżonym

areszt prewencyjny, Zyburę i Schumana zostaną zwolnieni. Inżyniera Głotza bronił mec. Sławiński (Białystok) i mec. Mogilnicki (Warszawa).

Powrót dzielnego białostoczanina

z podróży dookoła Europy na rowerze

W tych dniach powrócił do Białegostoku członek Żydowskiego Klubu Sportowego p. Z. Wolański, który odbył na rowerze podróż dookoła Europy. O podróży tej pisaliśmy już na podstawie relacji „Dziennika Białostockiego”.

Jak nam p. Wolański opowiada, był on bardzo serdecznie przyjmowany w polskich urzędach konsularnych zagranicą, jak również w kolonjach polskich w Berlinie i innych większych środowiskach.

Mimo różnych przeszkód p. Wolański zdolał przebyć na swoim rowerze, nota bene białostockiej produkcji, przetrześć około 10.000 kilometrów.

P. Wolański cieszy się najlepszym zdrowiem twierdząc, że jego wyczyn sportowy zahartował go tak dalece, że po odpoczynku uda się znowu w

nową, tym razem już większą podróż.

Dzielny sportowiec białostocki posługiwał się w drodze językiem esperancem dla porozumiewania się z cudzoziemcami, a w Holandji nawet z policjantami na ulicy.

Władze, organizacje sportowe i stowarzyszenia esperantystów

odnotowywały w specjalnej księdze pamiątkowej p. Wolańskiego poszczególne etapy jego podróży.

Organizacje sportowe nagrodiły p. Wolańskiego swymi odznakami sportowymi, a kierownictwo Wystawy Międzynarodowej w Antwerpii przyznało mu medal brązowy.

Odpowiedź Treviranusowi

— Na wezwanie p. Nowackiego, p. Piotr Wilczyński składa na łódź podwodną 5 zł. i wzywa do przedłużenia łańcucha sekwestratorów Wydziału Powiatowego w m. pp.: Michała Zukowskiego, Józefa Andruka, Aleksandra Łotowskiego i Adama Mickiewicza.

— Na wezwanie kl. VI-B. Gimnazjum im. Marsz. Piłsudskiego, kl. VI-B. Gimnazjum im.

Anny Jabłonowskiej wpłaca na tenże cel 22 zł.

— Na tenże cel składa klasa IV Szkoły im. A. Mickiewicza 3 zł. zamiast kwiatów w dniu imienin p. kierowniczk.

— Klasa II-a Szkoły Rzem. Przemysł. w Białymstoku składa na łódź podwodną 14 zł. 50 gr. i wzywa do przedłużenia łańcucha ofiar II klasę Żeńskiej Szkoły Przemysłowej w Białymstoku.

„Chcesz pokoju — szukaj się do wojny”

Jednym z najgłośniejszych obowiązków Czerwonego Krzyża w okresie pokoju jest przygotowanie kadr pielęgniarskich, które na wypadek wojny stanęłyby do pracy, niosąc pomoc rannym i chorym żołnierzom.

Spełniając ten obowiązek w myśl maksymy „Chcesz pokoju — szukaj się do wojny” — Polaki Czerwony Krzyż, Oddział w Łomży otwiera z dniem 15-go stycznia 1931 r. kurs sanitarny dla sióstr pogotowia sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Po ukończeniu kursu nastąpi praktyka w szpitalach.

Nadesłano.

Księgarnia A. Brzostowskiego, Rynek-Kościuszki 7, na bieżący sezon gwiazdkowy otrzymała ogromny transport książek na podarunki gwiazdkowe w różnych cenach.

Piękną książkę w oprawie można dostać już od 50 gr. — Prosimy wstąpić i obejrzeć.

Dr. M. Kacnelson
ChOROBY WENERYCZNO-SKÓRNE
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7 w BIAŁYSTOKU.
Kilińskiego 8 Telefon 5-81.

Dr. L. Kryński
ChOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE I WYDZIAŁOWE
Przyjmuje od godz. 9-2 i od 5-8.
Białystok, ul. Lipowa 22. Telefon 5-97.

Wielozłoty drewno

planino krzyżowe rama cała metalowa, stan zupełnie nowy sprzedam okazjonalnie za 1.500 zł. Mazowiecka 31, skład wódek Łomża.

Wgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. Białystok na imię Okrąskiego Abrahama. Mojżesza i Estery rocz. 1894, zam. przy ul. Sienkiewicza 39.

Wgubiono kartę

Zamiast wizyt świątecznych i noworocznych

Prezydent miasta p. W. Hermanowski zamiast Sylwestra i

związków i noworocznych składa ofiarę 100 złotych, z tego 50 zł. na ręce p. Kamińskiej na choinkę dla biednych dzieci, na choinkę dla żołnierzy i wigilię dla najbardziej potrzebujących, oraz 50 zł. do dyspozycji SS. Szarytek (Dom wychowawczy Sw. Marcina) na choinkę dla sierot.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli w Redakcji „Dziennika Białostockiego”: pan Ciećka — zł. 10 na T-wo Przeciwegruźlicze, Władysław Zabłocki zł. 10 na Ochronkę im. Sw. Marcina SS. Szarytek, przy ul. Legionowej 5.

ROK ZAŁOŻENIA 1864.

SKŁAD WIN, WÓDEK

I Towarów Kolonialno-Gastronomicznych

Jakób Lifszyc

Rynek Kościuszki 11, telef. 2-62.

Wina gronowe oraz owocowe krajowe.

Miody, Likieri, Koniaki i Wódki.

Konserwy rybne, jarzynowe i owocowe.

Ryby wędzone, Śledzie królewskie.

SERY RÓŻNYCH GATUNKÓW.

Bakalie, cukierki, czekolada i pierniki pierwsz.

jakości w wielkim wyborze po najniższych cenach.

MODERN Dziś Początek o godz. 645 Ceny od 1 zł.

Nastrojowy film śpiewno-dźwiękowy

ZA KULISAMI KABARETU

porwująca pieśń miłosna, osnuta na kanwie życia współczesnego w roli głównej Bohaterka filmu „Romana Współczesnej Panny”

Coleen Moore

Harmonia barw, śpiewu i tańca.

Niewidziane dotychczas sceny baletowe i kabaretowe w natural. kolorach

Ponadto: KONCERT HAWAJSKIEGO ZESPOŁU



Zadać wszędzie najlepszych obcasów krajowych firmy „MARS”

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz, milimetrów — szerokość szpalty redakcji, w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakcji — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki” Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)